

Kobiety - bojowniczkami pokoju

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

środa

6 marca

1950 r.

Rok VI

Nr 67

(1689)



Dla nas istnieje tylko jedna walka - walka o pokój i socjalizm

Kobiety łódzkie - w Międzynarodowym Dniu Kobiet

Kobiety polskie obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet pod hasłem walki o pokój. Zobowiązania jakie dla uczczenia swego święta podjęły, świadczą o ich pokojowych dążeniach i manifestują niezłomną wolę utrwalenia zdobycy ustroju demokracji ludowej, który dał kobiecie pełne prawo do udziału w życiu politycznym, społecznym i zawodowym; prawo do udziału w kierowaniu państwem i realizowaniu ustroju socjalistycznego.

Kobiety łódzkie mają poważny wkład pracy w dzieło utrwalenia pokoju i budowę fundamentów socjalizmu w Polsce.

Wanda Gościńska, Helena Gudaszowa, Józefa Szewczykowa, Anna Ramusowa i dziesiątki, setki i tysiące innych kobiet odznaczonych Krzyżami Zasługi i orderami Sztandaru Pracy przeżywają dziś swój wielki dzień - dzień, o który walczyły pokolenia łódzkich robotników - dzień wolnej kobiety.

Wanda Gościńska

„...To były okropne lata. W domu panoszyła się nędza, a pracy nie mogłam dostać. Wanda Gościńska, Budowniczy Polski Ludowej wspomina rok 1930, kiedy po raz pierwszy otworzyły się przed nią wrota fabryki w Rudzie Pablińskiej i nadzieja zarobku. Złudna nadzieja. Pracowała tam rok, nie otrzymuje wynagrodzenia. Właściciel fabryki uważał, że siły pomocnicze nie mają prawa do zapłaty. W domu panoszyła się nędza, a w fabryce - wyzysk.

Okupacja zastała Wandę Gościńską przy krosnach. Zdolna, wykształcona tkaczka zaczęła walczyć z hitlerowcami, organizując akcję sabotażową. Niemcy wywieźli ją do więzienia w Kaliszu.

„...Trzy miesiące więzienia były dla mnie dobrą szkołą. Umocniły moją wolę zwycięstwa, nakreśliły mi plan nowej walki, myślałam o zwycięstwie i o tym jak będzie później...“

Po trzech miesiącach pobytu w więzieniu wróciła do fabryki ściągając przemocą przez Niemców. Wróciła do krosien, ale była to nie ta sama robotnica. Zła pracowała, nie jej się nie udawało, nic nie szło. Stwierdzono, że nie nadaje się do roboty i zestawiono mnie z maszyny. Była szczęśliwa...

Po wojnie zaczęło się nowe życie. Wanda Gościńska pierwsza przystąpiła do pracy, jedna z pierwszych zrozumiała o co chodzi. Wyrazem tego zrozumienia była jej twórcza inicjatywa, przejawiająca się przystąpieniem do współzawodnictwa pracy, podjęciem pracy wielowarsztatowej, stworzeniem zespołów współzawodnictwa itp. Nazwisko Gościńskiej było zawsze na pierwszym miejscu wszystkich tabeli wyników pracy.

W 1948 r. Gościńska udekorowana została brązowym Krzyżem Zasługi, a w rok później Orderem „Sztandaru Pracy“.

Wanda Gościńska jest przewodniczącą Rady Zakładowej PZPB w Rudzie Pablińskiej. Mówiąc o Międzynarodowym Dniu Kobiet powraca jeszcze do dawnych lat, kiedy to

kobieta była poza nawiasem życia politycznego i społecznego.

„Kiedy jednostki kobiet w Polsce przedwojennej stawiały pierwsze kroki na tych odcinkach pracy - rozbiono wszystko, by im te prace utrudnić, a nawet uważano za nietaktowne, by kobieta zajmowała się tymi sprawami. Ale ustrój kapitalistyczny ówczesnej Polski nie uważał za nietaktowne, by kobiecie za jednakową pracę z mężczyzną płać o wiele mniej. Kobieta była zależna od kaprysów panów kapitalistów, obszarników i od ich pacholików.

Wreszcie r. 1945 przyniósł wyzwolenie Polski a z nim wyzwolenie kobiety i danie jej równouprawnienia na każdym odcinku życia.

Kobieta w Polsce Ludowej niejednokrotnie sama sobie nie wierzy, że ona ma prawo decydować o losie państwa, że ma prawo decydować o pokoju, o podnoszeniu stopy życiowej całego narodu i o przyszłości pokolenia, które wydała na świat.

Kobieta nieraz zastanawia się czy nie jest to złudzeniem. Nie, to jest prawda oczywista. Rząd Polski Ludowej to synowie ludu, a synowie ci umieją należycie ocenić kobietę i uznać za równowartościowego obywatela Polski Ludowej. Dziś kobieta minister, prezydent miasta, dyrektor fabryki, społecznik, przewodniczący pracy - wywiązuje się z nałożonych sobie obowiązków nie gorzej niż mężczyzna i śmiało i zdecydowanie podąża w marszu do lepszej przyszłości - do socjalizmu.

A jak kobieta Polski Ludowej reaguje na zakusy wojenne imperialistów żadnych niewinnej krwi tysięcy ofiar? Zrzeszona w Lidze Kobiet bierze czynny udział w walce o pokój światowy, łącznie ze wszystkimi kobietami świata postępowego. Przez swą wyteżoną ciągłą pracę daje należytyą odprawę panom z Wall Street, którzy pragnęli by z Europy zrobić dla siebie kolonię białych nie wolników. Kobieta Polski Ludowej zdaje sobie dokładnie sprawę, że tylko pracą ofiarną można zbudować szczęście i dobrobyt dla wszystkich ludzi pracy“.

Anna Ramusowa

23 lat pracy w jednym zakładach. 23 lat pochylała się Anna Ramusowa nad krosnami. Ciężka to była praca. Przed wojną nie mieliśmy żadnych praw. Mój mąż był robotnikiem sezonowym - murarzem. Kiedy budowali - pracował, kiedy nie - nie mieliśmy za co żyć. 6 złotych na tydzień wynosił mój zarobek. Nie mogłam za to utrzymać domu. Był czas, kiedy przez szereg miesięcy mieszkaliśmy pod schodami. Nie było na komorne!“

A dziś?... Dziś tylko ślepy, albo nasz wróg nie potrafi zrozumieć różnicy między tamtymi czasami a dzisiejszą rzeczywistością. Ale my kobiety rozumiemy i potrafimy ocenić zdobycze nowego ustroju. Nie tylko ocenić ale i utrwalić. Anna Ramusowa każdą godziną, każdym dniem pracy utrwała zdobycze demokracji ludowej.

Srebrny Krzyż Zasługi dostała za wykonanie planu. Kiedy na zakładach podjęto walkę o podwyższenie jakości produkcji - Ramusowa pierwsza przystąpiła do współzawodnictwa. Pierwsze, drugie, trzecie obliczenie wyników brzmiało dla niej jednakowo: 100 procent primy.

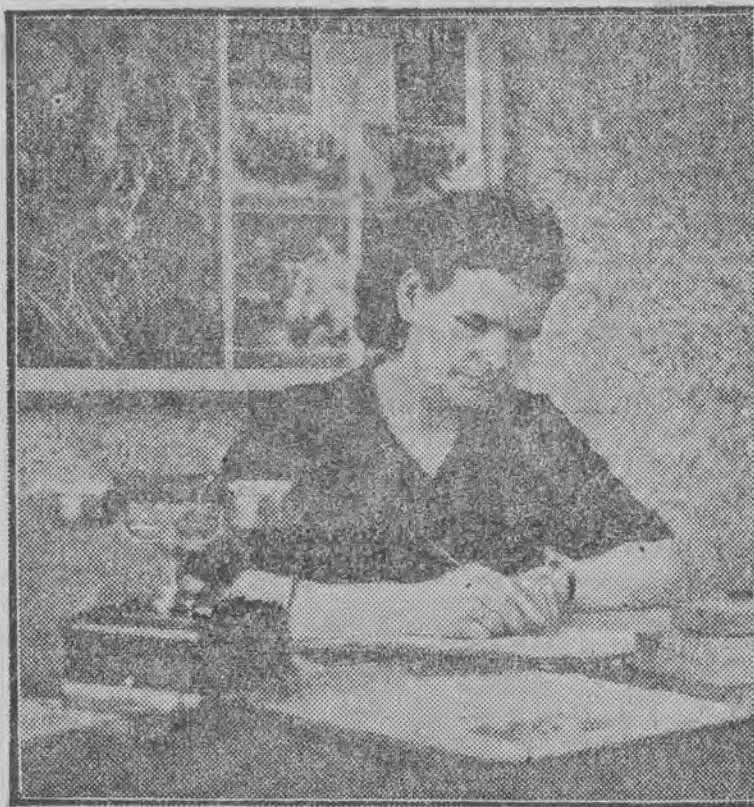
W walce o ilość, w walce o jakość Ramusowa była zawsze w pierwszym szeregu. Zdobyła sobie opinię najlepszej tkaczki i najwyższe odznaczenie: Order Sztandaru Pracy I klasy.

Od szeregu miesięcy wybitna przewodnicząca pracy pełni odpowiedzialną funkcję instruktora szkoleniowego.

W 8 marca w zobowiązaniach podjętych przez kobiety zakładów im. Stalina jest deklaracja Ramusowej: jak najlepiej szkolić młodych adeptów sztuki tkackiej, a poza tym poświęcić codziennie 4 godziny dla dokształcania słabszych pracowniczek. Swoimi zobowiązaniami Ramusowa chce wyrazić swoją niezłomną wolę walki o pokój i walki o socjalizm.

Helena Płachta

Członka przesuwają się błyskawicznie pomiędzy skomplikowaną siecią nici i zenuwają białą pajęką (Dalszy ciąg na str. 3)



WANDA GOŚCINIŃSKA
Budowniczy Polski Ludowej, Przewodnicząca Rady Zakładowej PZPB w Radmie Pablińskiej, nagrodzona orderem „Sztandaru Pracy“ I klasy.

Komitet Centralny PZPR pozdrawia kobiety Polski Ludowej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Komitet Centralny PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet - 8 marca pozdrawia kobiety pracujące Polski Ludowej, przodowniczki pracy, wszystkie robotnice, gospodynie wiejskie, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji państwowych, gospodarczych i społecznych, kobiety wysunięte przez władzę ludową na stanowiska kierownicze, działaczki i przodownice społeczne Ligi Kobiet.

Sejm i Naród popiera apel Obrońców Pokoju

Wczoraj w Sejmie po przerwie obładowej na ławach rządowych zasiadli wszyscy niemal członkowie rządu z PREMIEREM CYBANKIEWICZEM na czele. Łoże prasowe i galeria dla publiczności wypełniły się do ostatniego miejsca.

MARSZAŁEK KOWALSKI poinformował izbę, że przybyła do Sejmu delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, aby złożyć Sejmowi apel w sprawie obrony pokoju. Izba burzliwymi oklaskami wyraziła zgodę na przyjęcie delegacji.

Na salę wchodził wśród owacji po słów, delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie: Stefan Ignar - przewodniczący zarządu głównego ZSCh, Ludwika Nitsch - rzeźbiarka, Walery Goetel - rektor akademii górniczo-hutniczej w Krakowie, Józef Kociuba - górnik, przewodnik pracy, Genowefa Michałek - murarka, Jan Parandowski - literat, Wacław Przybyś - chłop, Leon

Schiller - reżyser, Edmund Stanek - metalowiec, przodownik pracy, Lucyna Wyrzykowska - włókniarzka, przodowniczka pracy oraz Stanisława Zawadzka - sekretarz generalny Ligi Kobiet.

W imieniu delegacji prezes IGNAR złożył na ręce marszałka apel do Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie obrony pokoju. Apel ten odczytał sekretarz - poseł Strzałkowski.

(Apel podajemy oddzielnie na stronie 2).

W otwartej przez marszałka rozprawie pierwszy zabrał głos poseł DWORAKOWSKI (PZPR). Po nim przemawiali posłowie: GWIAZDOWICZ, FRANKOWSKI, postanka JA WORSKA, poseł LUKREC, postanka SZTACHELSKA.

Marszałek Sejmu udzielił następnego głosu posłowi Kruczkowskiemu, który postawił wniosek o przyjęcie następującej uchwały:

„Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, jako przedstawicielstwo narodu, który pierwszy padł ofiarą hitlerowskiej agresji i w ciągu 5-letniej okupacji przeżył wszystkie okropności wojny i faszyzmu -

- po przyjęciu delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, która przedstawiła apel Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentów świata i odbytu dyskusji

- stwierdza, że światowy ruch obrońców pokoju, który łączy we wspólnej walce o pokój miliony mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach świata, bez różnicy narodowości, rasy, wyznania religijnego, czy poglądów politycznych, posiada pełne poparcie narodu polskiego, a

(dalszy ciąg na str. 2)



JADWIGA CHOJNACKA
Światła akt. b. Teatru W. P. w Łodzi, nagrodzona orderem „Szt. Pr.“ II klasy.



HELENA GUDASZ
kierownik Oddziału przygotowawczego PZPB Nr 33 Łódź, nagrodzona orderem „Sztandaru Pracy“ II klasy.



IRENA DUBISKA
wyb. skrzyp., prof. Państw. Konserwatorium Muzycznego w Warszawie i Łodzi, nagrodzona orderem „Szt. Pr.“ II klasy.



JOZEF SZEWZYK
tkaczka PZPB Nr 3 Łódź, nagrodzona orderem „Sztandaru Pracy“ I klasy.

Apel Obrońców Pokoju przedłożony Sejmowi

„Spełniając wyrażoną przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju wolę setek milionów mężczyzn i kobiet wszystkich ras, narodów i wyznań, którzy w 76 krajach podjęli i prowadzą wspólną walkę o pokój.

— W głębokim przekonaniu, że wola ta jest jednocześnie wolą mi-

lionów polskich kobiet, mężczyzn i młodzieży — Polski Komitet Obrońców Pokoju przedstawia Sejmowi Rzeczypospolitej „apel o pokój — do parlamentów świata” Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wysoki Sejm rozważyć i poprzeć raczy 5 punktów apelu.

Punkt pierwszy — mówi o ograniczeniu zbrojeń w skali światowej.

Polscy obrońcy pokoju popierają najgoręcej tę propozycję i wraz z całą postępowa ludzkością domagają się, aby wysięg zbrojeń, narzucony światu przez imperializm, został sparaliżowany, aby solidarna

postawa i siła wszystkich niezależnych państw, narodów, ludów i ludzi pragnących pokoju ostudziła imperializm w jego zbrodniczym szaleństwie zbrojeniowym.

Punkt drugi apelu mówi o zakazie używania broni atomowej.

Polscy obrońcy pokoju wraz z miliardem ludzi na świecie najgoręcej popierają tę propozycję i żądają, aby wszystkie państwa za przykładem Związku Radzieckiego szukały zastosowania energii atomowej do wielkich dzieł pokojowych dla dobra ludzkości, zamiast produkować bombę atomową na zgubę dzieci i

starców, młodzieży i dorosłych, mężczyzn i kobiet.

Imperialiści i podpalacze wojenni muszą jeszcze zrozumieć, że wojna atomowa, którą grożą ludzkości i kulturze, przede wszystkim im samym musiaby przynieść klęskę i zagładę.

Punkt trzeci apelu mówi o zaprzestaniu zbrojnych interwencji przeciw ludom i narodom kolonialnym.

Polscy obrońcy pokoju, naród polski pamiętający żywo swój niedawny straszliwy los w jarzmie hitlerowskiego imperializmu — całym sercem, wraz ze wszystkimi postępowymi i uczciwymi ludźmi w świecie stoją po stronie walczących o wolność ludów i ludzi w krajach ucisku kolonialnego.

Z radością wspominając zwycięstwo ludowych Chin, z uznaniem witając nawiązanie stosunków z wyzwalającym się Wietnamem — polscy obrońcy pokoju będą pracować, żeby jak najprędzej sprawiedliwy pokój i wolność zapanowały wszędzie, gdzie dziś jeszcze sroży się bagnet imperialistycznego ciemniejącego.

Punkt czwarty apelu domaga się zaprzestania represji wobec bojowników o pokój.

Polscy obrońcy pokoju, oburzeni faszystowskimi praktykami rządów imperialistycznych i zmarshallizowanych przeciw bohaterom walczącym o pokój i przeciw zbrojnym napastniczym przyłączają się do tego żądania.

Domagamy się, żeby w stosunkach międzynarodowych winni takich represji traktowani byli jako podległe do wojny napastniczej, a więc jako zbrodniarze wojenni ze wszystkimi konsekwencjami prawa międzynarodowego.

Punkt piąty apelu domaga się podpisania przez wielkie mocarstwa w ramach ONZ paktu pokoju i położenia kresu propagandzie agresji i siania paniki wojennej.

Polscy obrońcy pokoju popierają gorąco i tę propozycję, widząc w pakcie pokoju wielkich mocarstw wielki krok naprzód w walce o pokój. Przypominają z uznaniem inicjatywę Polski Ludowej w sprawie walki przeciw propagandzie wojennej w druku. Potępiają z oburzeniem świadomie rozpętana przez koła imperia listyczne histeria wojenna w Stanach Zjednoczonych i krajach kapitalistycznych.

nowisko będzie nadal zajmował Sejm i rząd polski w instytucjach międzynarodowych i w polityce wewnętrznej wobec agentów imperializmu, światowych siewców propagandy i paniki wojennej.

Przedstawiając Wysokiemu Sejmowi światowy apel o pokój do parlamentów, polscy obrońcy pokoju wiedzą dobrze i podkreślają z dumą że w ciągu pięciu lat od zakończenia drugiej wojny masy pracujące, Sejm i rząd Polski Ludowej — prowadzą ty i prowadzą nieugięta politykę pokoju, politykę wierności światowemu obozowi pokoju, politykę najsłabszej przyjaźni z jego siłą główną i strażą przednią — Związkiem Radzieckim. Ze Związkiem Radzieckim, który podniósł pierwszy na świecie sztandar zwycięskiego socjalizmu, który oddał swą olbrzymią potęgę na służbę ludzkości i postępu, rozbijając wczoraj na polach bitew woj

du polskiego i milionów polskich obrońców pokoju.

W polityce Polski Ludowej widzi- my urzeczywistnienia dążeń ruchu pokoju w Polsce i na świecie, widzi- my zgodność z nieugięte pokojowy- mi słowami i czynami wodza światowego obozu pokoju — Józefa Ste- lina.

Polscy obrońcy pokoju — wielo- milionowa armia kobiet, mężczyzn i młodzieży, przyłączając się do światowego apelu o pokój — oświadczają Sejmowi Rzeczypospolitej, że je- go decyzje obrócą w czyn i poprą każdą godziną pracy w przemyśle, na roli, w transporcie i w handlu, w nauce i w wychowaniu, w walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego i pierwszego jego roku 1950, w szybszej i lepszej budowie Polski Ludowej, Polski socjalistycz- nej.

Za przykładem klasy robotniczej, za przykładem przodowników pracy — polscy obrońcy pokoju nie będą szczeni siłą, aby coraz silniejsza by- ła Polska Ludowa — nasza ojczyzna i ważna pozycja światowego frontu pokoju.

Aby coraz większy był jej wkład do siły i zwycięstwa wielkiego obozu pokoju, skupionego dokoła pierwsze- go państwa socjalizmu.

Wczorajsze obrady Sejmu

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 7 bm. na 76 posiedzeniu Sejmu dla podsumowania dyskusji zabrał głos poseł Popiel (PZPR) — przewodni- czący komisji gospodarczej budżetu.

Isba jednomyślnie w drugim i trze- cim czytaniu przyjęła projekt usta- wy skarbowej z budżetem na rok 1950.

Następnie wicemarszałek Barci- kowski proponuje uzupełnienie pa- rzędku dziennego następującymi punktami:

Pierwsze czytanie uchwalonego przez Radę Państwa i Radę Mini- strów projektu ustawy konstytucyj- nej, zmieniającej ustawę konstytu- cyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów R.P.

Pierwsze czytanie uchwalonego przez Radę Państwa i Radę Mini- strów projektu ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwo- wej.

Zmiana składu osobowego komisji rolnictwa i RR oraz sprawozdanie komisji planu gospodarczego i bu- dżetu o rządowym projekcie ustawy o Urzędzie Rezerw Państwowych.

Isba odesłała do komisji projekt ustawy konstytucyjnej, zmieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych or- ganów Rzeczypospolitej Polskiej.

Na trybunę wstępuje prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, który zapoznaje Izbę z projektem ustawy o terenowych organach jed- nolitej władzy państwowej.

(Strzeżenie przemówienia pre- miera Józefa Cyrankiewicza poda- my w dniach najbliższych).

Projekt ustawy odesłano do ko- misji.

du polskiego i milionów polskich obrońców pokoju.

W polityce Polski Ludowej widzi- my urzeczywistnienia dążeń ruchu pokoju w Polsce i na świecie, widzi- my zgodność z nieugięte pokojowy- mi słowami i czynami wodza światowego obozu pokoju — Józefa Ste- lina.

Polscy obrońcy pokoju — wielo- milionowa armia kobiet, mężczyzn i młodzieży, przyłączając się do światowego apelu o pokój — oświadczają Sejmowi Rzeczypospolitej, że je- go decyzje obrócą w czyn i poprą każdą godziną pracy w przemyśle, na roli, w transporcie i w handlu, w nauce i w wychowaniu, w walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego i pierwszego jego roku 1950, w szybszej i lepszej budowie Polski Ludowej, Polski socjalistycz- nej.

Za przykładem klasy robotniczej, za przykładem przodowników pracy — polscy obrońcy pokoju nie będą szczeni siłą, aby coraz silniejsza by- ła Polska Ludowa — nasza ojczyzna i ważna pozycja światowego frontu pokoju.

Aby coraz większy był jej wkład do siły i zwycięstwa wielkiego obozu pokoju, skupionego dokoła pierwsze- go państwa socjalizmu.

Ponad pół miliona strajkujących we Francji

GENEWA, 7. 3. (PAP). Jak donoszą dzienniki paryskie, akcja strajkowa robotników fran- cuskich w walce o dodatek wy- równawczy zatacza coraz szer- sze kręgi na terenie całej Fran- cji.

Liczba samych tylko strajku- jących metalowców we wtorek rano dosięgła pół miliona.

Strajk poczynił znaczne po- stępy w departamentach: — Meurthe et Mosele, Loire, Seine et Marne, Rouen, Strassbourg, w Marsylii, Lille, Arras, Mon- tlucon i w szeregu innych miej- scowości.

WYKONANIE I PRZEKROCZENIE PLANU

— to walka o pokój!

Szlezak (SD). Ustawa ma na celu uregulowanie przemian, jakie za- szły w naszej gospodarce na odcin- ku wytwórczości rzemieślniczej i drobnego przemysłu.

Projekt ustawy w drugim i trze- cim czytaniu przyjęty został jedno- głośnie.

Sprawozdanie o rządowym projek- cie ustawy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki społecznej, złożył poseł Rapaczyński (PZPR).

Projekt ustawy ma na celu zapew- nienie najważniejszym galeziom go- spodarki odpowiedniej ilości fachow- ców. Ustawa przewiduje, że pracow- nicy o odpowiednio wysokich kwalifi- kacjach mogą być zobowiązani, w razie potrzeby, do pozostania na okres nie dłuższy niż dwa lata na zajmowanym stanowisku, lub na in- nym odpowiednim stanowisku. Usta- wa została przez Sejm jednomyślnie przyjęta.

Obrady trwają.

SEJM NARÓD popiera apel Obrońców Pokoju

(dokończenie ze str. 1)

właszeza milionów polskich robot- ników, chłopów i inteligencji pracu- jących, którzy z wyłączeniem wszyst- kich swoich sił pracują nad ostatecz- nym zaleceniem ran zadanych kra- jowi przez wojnę, nad odbudową zniszczonych miast i wsi, nad poko- jową rozbudową gospodarczą, spo- łeczną i kulturalną swego kraju, nad stworzeniem podstaw socjalistycz- nego ustroju społecznego, który udo- stępnia wszystkim korzystanie z do- brodziejstw postępu gospodarczego i kulturalnego oraz urzeczywistnia za- sady sprawiedliwości społecznej.

Sejm Ustawodawczy udziela swego poparcia propozycjom zawartym w apelu Komitetu Światowego Kongre- su obrońców Pokoju i wyraża do:

1 powszechnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych zgodnie z propozy- cjami przedłożonymi Organizacji Na- rodów Zjednoczonych przez delega- cję Związku Socjalistycznych Repu- blik Radzieckich i partymii przez delegację polską, czechosłowacką i przez inne kraje Demokracji Ludo- wej,

2 bezwarunkowego zakazu używa- nia broni atomowej, wodorowej i bakteriologicznej oraz ustanowie- nia ścisłej kontroli międzynarodowej, która zabezpieczy ludzkość przed użyciem środków masowego niszcze- nia,

3 zaniechania zbrodniczych nalo-arów na miasta i wsie wolnych Chin, dokonywanych przez amerykań- skie bombowce, pilotowane przez fa- systowskich pilotów Czang-Kal- Szeka, zakończenia wojen interwen- cyjnych przeciw walczącym o swe wyzwolenie narodom Wietnamu i Półwyspu Malajskiego oraz natych- miastowego wszczęcia bezpośrednich rokowań pokojowych pod egidą mię- dzynarodową,

4 zaprzestania stosowania przeciw obrońcom pokoju represji, zmie- rzających do złamania oporu naro-

dów przeciwko wojnie i ułatwienia przygotowań wojennych,

5 zawarcia w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych paktu dla umocnienia pokoju między Sta- nami Zjednoczonymi, Ameryką Pół- nocną, Wielką Brytanią, Francją, Chińską Republiką Ludową i Zwią- zkiem Socjalistycznych Republik Ra- dzieckich.

Sejm Ustawodawczy wyraża pre- konanie, że wykonanie wymienio- nych postulatów jest konieczne dla zapewnienia pokoju i rozwoju przy- jaznej współpracy między narodami oraz oświadcza, że Polska Ludowa walczyć będzie konsekwentnie o ich realizację.

WSRÓD BURZLIWYCH OKLA- KÓW I OWACJI SEJM USTAWO- DAWCZY PRZYJĄŁ JEDNOGŁOŚ- NIE UCHWAŁĘ.

Awans społeczny kobiet w przemyśle odzieżowym

Ustrój gospodarki ludowej zapew- nił kobietom obok szeregu innych praw również prawo do awansu spo- łecznego na wszystkich odcinkach pracy.

W przemyśle odzieżowym na 558 robotników, wysuniętych na stano- wiska kierownicze, 191 stanowisk objęły kobiety.

Matylda Rosner, dawniej majster fabryczny w piławskich ZPO, dziś pełni funkcję dyrektora techniczne- go tych zakładów.

Hieronima Grabowska, z robotni- cy doszła do stanowiska kierownika produkcji w „Wólczance”. Leokadia Romanowska ze szwaczki awanso- wała na wice-dyr. Techn. Centr. Nakładczej.

Na stanowiska majstrów i star- szych brakarzy powołanych spośród robotników, kobiety stanowią bar- dzo poważny odsetek (na 295 ogó- łem awansowanych — 121 kobiet).

Pabianice na pierwszym miejscu, a na drugim Łódź...

IV etap współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle bawe- lnianym, w którym brały udział wszystkie fabryki, zakończyły się wielkim sukcesem Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach. Zdobyły one zaszczytny tytuł „Przodujący zakład przemysłu bawełnianego w czwartym kwartale 1949 r.”, dyplom honorowy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 1.500.000 zł.

Załoga pabianicka wykazała się podniesieniem stylu i wydajnością pracy na każdym odcinku. Plany ilościowe wykonane zostały ze zna- cznymi nadwyżkami we wszystkich działach produkcji. Również jakość

towarów wykazała dobry poziom. Z nadwyżką wykonano również plan oszczędnościowy, podejmując w koń- cowych miesiącach 1949 roku dodat- kowe zobowiązania oszczędnościowe i realizując je z nadwyżką.

Pierwszy transport radzieckich samochodów osobowych

WARSZAWA, 7. III. — Podpisany między Związkiem Radzieckim a Polską protokół o wzajemnych do- stawach towarowych na rok 1950 przewiduje m. in. dostawę radzieck- kich samochodów osobowych. Ostat- nio nadszedł do kraju pierwszy tran- sport 100 samochodów typu „Pobie- da”.

Samochody „Pobieda” w Związku Radzieckim zdążyły doskonale egza- min w eksploatacji. W czasie próby przeprowadzonej na trasie 7 tys. km po różnych drogach, wozy te wyka- zały wielkie zalety zarówno pod

względem sprawności motoru jak i karoserii.

Dzięki nowoczesnej konstrukcji wozy „Pobieda” posiadają dobry zryw i mogą rozwinać dużą szybkość przy stosunkowo małym zużyciu ben- zyny. Są one łatwe w obsłudze, lek- kie i bardzo zwrotne. Oplywowa ka- roseria opracowana została według najnowszych zasad techniki. Wnę- trze wozu urządzone efektywnie i wygodnie, mieści ono 5 osób.

Równocześnie z dostawą pierwszej partii samochodów Związek Radzie- cki dostarczył dużą ilość części za- miennych do tych wozów.

O roli kobiety w walce o socjalizm Zbiorek artykułów Lenina i Stalina

Nakładem „Książki i Wiedzy” u- kazuje się w najbliższych dniach bro- szura pt. „O roli kobiety w walce o socjalizm”, zawierająca wybór arty- kułów i przemówień Lenina i Stali- na” oraz wyjątki z ich artykułów i przemówień poświęconych sprawie kobiety pracującej.

Wypowiedzi obu wodzów partii bolszewickiej ułatwiają zrozumienie związku walki kobiet o wyzwolenie z walką klasy robotniczej o socja- lizm. Ilustrują one pewne etapy pro- cesów wyzwolenia społecznego oraz produkcyjnego aktywizowania mas kobiecych ZSRR.

Przeważną część materiałów zamie- szczonych w zbioru ukazują się w języku polskim po raz pierwszy.

„Nigdy więcej wojny” — hasłem kobiet — demokratek na całym świecie

Bojowniczkami o pokój światowy

W grudniu 1948 r. na II Światowym Kongresie Kobiet w Budapeszcie uchwalono manifest, wzywający kobiety całego świata do walki o pokój.

„Nie będzie wojny, jeśli my, wszystkie kobiety — a stanowimy przecież połowę ludzkości — powstaniami w zwartych szeregach przeciwko podlegaczom wojennym. Siły nasze są olbrzymie: zjednoczone — wygramy walkę o pokój i demokrację”.

Apel ten rozległ się szerokim echem wśród kobiet najodleglejszych nawet zakątków świata. Kobiety dzisiejsze, świadome swych praw i obowiązków, świadome, że walka o pokój jest walką o życie i przyszłość ich dzieci, zdają sobie sprawę, że nie wolno im biernie przyglądać się akcji podlegaczy wojennych, że muszą jednocześnie swe siły i czynnie występować w obronie pokoju.

Walczą o pokój kobiety Francji, których synowie i mężowie wysyłani są do Wietnamu. Łączą swój głos z głosem protestu robotników francuskich, odmawiających ładowania broni, wysyłanej do Wietnamu i wyładowywania okrętów z amerykańskim sprzętem wojennym, który Francja otrzymać ma od Stanów Zjednoczonych na mocy Paktu Atlantycznego. Ze wszystkich krańców Francji przybywają do Paryża delegacje matek i wdów po poległych w Wietnamie żołnierzach. Domagają się one zaprzestania krwawej wojny imperialistycznej, składają uroczyste deklaracje, że nie pozwolą aby synowie ich walczyli kiedykolwiek przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

We Włoszech Związek Kobiet Włoskich, liczący obecnie ponad milion członkiń, prowadzi energiczną walkę w obronie pokoju. O zasięgu tej akcji świadczyć może fakt, że połowę delegacji włoskiej na Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu w ubiegłym roku stanowiły kobiety — robotnice chłopki i intelektualistki, przedstawicielki wszystkich warstw społeczeństwa.

W państwach demokracji ludowej, w zmarshallizowanych państwach Europy Zachodniej, w Nie-

mieckiej Republice Demokratycznej, w Azji i w Afryce — ze wszystkich krajów świata kobiety-demokratki wypowiedziały zdecydowaną wojnę wojnie. Nawet w Stanach Zjednoczonych, ojczyźnie podlegaczy wojennych, szantażujących świat coraz to nową „Wunderwaffe”, kobiety występują przeciwko polityce swego rządu, zagrożającej pokojowi.

Kobiety polskie, odbudowujące swą ojczyznę, pracujące wytrwale w każdej dziedzinie gospodarki państwowej, pamiętają dobrze okrutne dni wojny. Wiedzą, co niesie ona z sobą i stają zdecydowanie w szeregach obrońców pokoju.

„Miejsce nasze — kobiet polskich i kobiet innych narodów jest w tym potężnym obozie pokoju i wolności — nadziei wszystkich uczciwych ludzi — przyszłości naszych dzieci” — brzmi apel Ligii Kobiet w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

W Związku Radzieckim akcja pokojowa kobiet, prowadzona przez Antyfaszystowski Komitet

Kobiet Radzieckich, łączy się ściśle z pokojową polityką rządu radzieckiego. Kobiety radzieckie podnoszą głos w obronie pokoju ogólnoswiatowego i, pracując dla swej ojczyzny, wzmacniają potęgę Związku Radzieckiego, a tym samym — siłę obozu pokoju.

Awangardą walki kobiet o pokój jest Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, skupiająca w swych szeregach ponad 90 milionów kobiet z 56 krajów. Federacja stanowi potężny czynnik w międzynarodowej walce o pokój, a na porządku dziennym wszystkich jej kongresów i konferencji znajduje się zawsze sprawa pokoju.

Piękne hasło: „Nigdy więcej wojny!” przyświeca całej działalności Federacji, a siła jej płynie z przeświadczenia o słuszności swej sprawy, z przeświadczenia, że zjednoczone masy kobiet całego świata zdołają pokrzyżować plany podlegaczy wojennych.

J. Czarnocka

Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej podejmuje apel Marklewki

W sali Collegium Juridicum Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, odbyło się zebranie profesorów, asystentów i pracowników Uniwersytetu, poświęcone najbardziej aktualnym problemom uczeni w chwili obecnej.

W wyniku obrad profesorowie, docenci, asystenci i pracownicy techniczno-administracyjni Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zobowiązali się: dołożyć wszelkich starań, by wykonać jak najlepiej sta-

skie postulaty wysuwane przez Ministerstwo Oświaty w dziedzinie podniesienia poziomu naukowego i ideowego studentów, rozszerzyć szczególną opiekę nad studentami wyróżniającymi się naukowo i ideowo oraz ułatwić im korzystanie z laboratoriów i zakładów celem zachęcenia do pracy naukowej i wzbudzenia zamiłowań naukowych; otoczyć szczególną opieką zespoły samopomocy w nauce, ZAMP oraz inne organizacje młodzieżowe, rozwijać szczególną opiekę nad robotniczo-chłopską młodzieżą studencką etc.

W związku z zapowiadzanym I Kongresem Nauki Polskiej, zebrani zobowiązują się zakończyć do dnia otwarcia kongresu organizację Instytutów i zespołów katedr, dopomóc zakładom mniej zaawansowanym do wzmocnienia pracy naukowej, włączyć wszystkie zakłady naukowe do prac badawczych związanych z Planem 6-letnim.

Przyjmując na siebie wykonanie tych zobowiązań, podejmuje Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej apel przewodnika pracy, Marklewki i uczyni wszystko, ażeby na swoim odcinku dorównać wielkiemu pionierowi wysiłkowi pracy robotników fabryk i wsi.

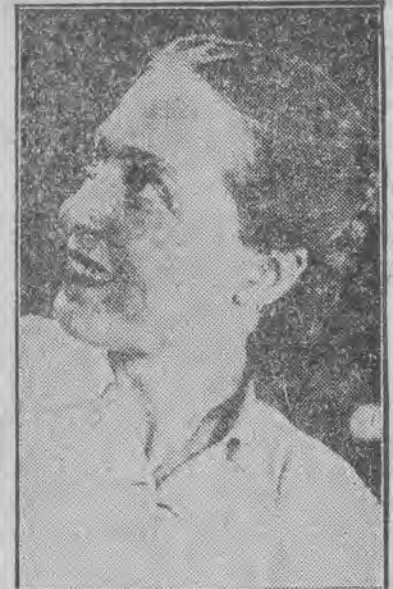
Kobiety łódzkie składają hołd poległym

Kobiety łódzkie, celem uczczenia pamięci bohaterów poległych w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne złożyły w wigilię Międzynarodowego Dnia Kobiet wieniec na ich grobach.

Wczoraj o godzinie 17 delegacje kobiece udały się na groby żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego do grobu Nieznanego Żołnierza przy katedrze, pod pomnik Władcy Bytomskiej na Dolach i na cmentarz Spalonych Więźniów w Radogoszczu gdzie złożyły wieniec i wiązanki kwiatów. (z)



NINA POPOWA, Przewodn. Antyfasz. Kom. Kobiet Radzieckich.



MARIE CLAUDE VAILLANT-COUTURIER, Gen. Sekr. Świat. Fed. Kobiet Demokr.



ANNA SEGHERS, wybitna literatka niem., uczestniczka Kongresu Intel. we Wrocławiu.



Foto: Ag. II. „API” DIN SIN, postępową pisarkę chińską, czynną działaczką chińskiego ruchu kobiet.

N. K. Krupska - towarzyszką życia Lenina

Jak szukać drogi wyjścia ze świata ciemnoty i ucisku, jakim była Rosja carska? Jak pomóc ludowi rosyjskiemu i uciśkanym przez carat narodom? Pytania te gorąco zajmowały młodszą Nadieżdę Konstantinównę Krupską. Odpowiedzi na nie szukała w wykładach swych profesorów na „Wyszczeh Kursach Żeńskich”, w rozmowach z przyjaciółmi — członkami opozycyjnie nastroszonych kolekcji młodzieżowych, w książkach Tolstoja. Ale znalazła tę odpowiedź dopiero w dziełach Marksa i Engelsa.

Pod wpływem tej lektury Krupska stała w szeregach rosyjskiego ruchu robotniczego. Było to w latach 1891-96, gdy pracowała jako nauczycielka w szkole wieczorowo-niedzielnej dla robotników petersburskich.

W roku 1893 przyjeżdża do Petersburga Lenin. W dwa lata później, dzięki jego wielkiej pracy, jednoczą się wszystkie marksistowskie komórki robotnicze Petersburga w jeden „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej”. W dużej pracy przygotowawczej, jaka poprzedziła to połączenie, bierze udział również i młoda nauczycielka — Nadieżda Konstantinowna Krupska i przy tej okazji styka się z Leninem. Gdy zostaje on w 1895 r. aresztowany — Krupska organizuje dostawę książek i listów do więźniów. Aresztowana w rok później, zostaje na własną prośbę zesłana do wsi Suszenskoje — miejsca zesłania Lenina.

„Na zesłaniu wyszłam za mąż za Włodzimierza Iljicza — pisała później Krupska w swym zyciorysie — od tej chwili całe moje życie szło w ślad za jego życiem. Opowiedzieć o tym — znaczyłoby opowiedzieć historię życia i pracy Włodzimierza Iljicza”.

Po powrocie z zesłania Lenin wyjeżdża zagranicę. Wkrótce podąża za nim Krupska. Pracuje jako sekretarz redakcji leninowskiej gazety „Iskra”, wydawanej w Monachium, bierze udział w przygotowaniu III Zjazdu Partii w Londynie. Gdy rok 1905 sprowadza Lenina do Rosji — Krupska pod jego kierownictwem prowadzi skomplikowaną konspiracyjną robotę rewolucyjną. Po upadku rewolucji fala represji znów zmusza Lenina i jego żonę do opuszczenia kraju. Tym razem udają się do Szwajcarii.

Krupska, pedagog z zawodu i z zamiłowania, ma tu okazję przyrzeć się osiągnięciom burżuazyjnej pedagogiki szwajcarskiej, która zyskała sobie sławę na Zachodzie. Pisze: „Zrozumiałam dopiero czym jest burżuazyjna szkoła „ludowa”. Wiedziałam, jak we wspaniałych budynkach o dużych widnych oknach wy-

chowowano dzieci robotnicze na posłusznych niewolników. Obserwowałam, jak w tej samej klasie nauczyciele biją, wymierzają uderzenia dzieciom robotników i zostawiają w spokoju dzieci bogatych, jak dławia wszelką samodzielną myśl dziecka, jak wszystko sprowadza się do bezdusznego wkuwania, jak na każdym kroku wpaja się dzieciom uwielbienie dla bogactwa i siły”.

Intensywne studia pedagogiczne przeplatają się w tym okresie życia Krupskiej z wyjątkową pracą rewolucyjną. Owocem tych badań jest większa praca pt. „Oświata ludowa i demokracja”, w której Krupska daje krytyczne, marksistowskie oświetlenie burżuazyjnych teorii pedagogicznych. Ten okres pracy Krupskiej miał również nie małe znaczenie dla rozwoju spraw kulturalno-oświatowych po Rewolucji Październikowej. Nadieżda Krupska tak pisała o swej pracy badawczo-naukowej na emigracji:

„Należało przygotować się do tego, że w momencie, kiedy władza przejdzie w ręce ludu pracującego, trzeba będzie zorganizować front oświaty”.

Rewolucja Październikowa postawiła przed Partią i władzą radziecką olbrzymie zadania: likwidację analfabetyzmu, organizację nowego szkolnictwa, kształcenie kadr nauczycielskich, oświatę pozaszkolną, organizację młodzieżową...

Nadieżda Konstantinowna podejmuje dużą pracę jako członek kolegium Ludowego Komisariatu Oświaty RSFR. Lunaczarski, pierwszy komisarz oświaty, tak później pisał: „Były to dni kolosalnego w swej twórczości rozmachu, możliwego jedynie dzięki przygotowaniu i sile myśli pedagogicznej Nadieżdy Konstantinowny Krupskiej”.

Po śmierci Włodzimierza Iljicza Lenina Krupska kontynuowała swą pracę w Ludowym Komisariacie Oświaty i w CK WKP(b), którego członkiem była od roku 1924. W 1931 została obrana członkiem honorowym Akademii Nauk ZSRR. Umarła 27 lutego 1939, żegnana wielkim żalem narodu radzieckiego.

Czytając pracę Nadieżdy Konstantinowny widzi się nie tylko różnorodność zainteresowań pedagogicznych i głęboko marksistowskie ujęcie poruszanych tematów. We wszystkich pismach Krupskiej, tak jak i w całej jej działalności politycznej i organizacyjnej, widać wielką troskę o wychowanie nowego człowieka, o wszechstronny rozwój jego zdolności i talentów, o jego zdrowie fizyczne i moralne, troskę, właściwą każdemu prawdziwemu bojownikowi o lepszy, bardziej sprawiedliwy świat.

KOBIETY ŁÓDZKIE w Międzynarodowym Dniu Kobiet

(dokończenie ze str. 1)

czynne... Na rozpedzonych krosnach, milimetr po milimetrze układa się nowa tkanina... Stop! — tu trzeba coś poprawić. Szczupła postać kobieca przechodzi pomiędzy krosnami i uważnym spojrzeniem kontroluje pracę maszyn. Smukłe palce wiążą szybko zerwaną nit.

Helena Piachta nie podnosi na nas oczu. Zdjęcie, wywiad?... To znowu coś, co odwróci uwagę od maszyn, zabierze kilka minut cennego czasu. A Helena Piachta nie chce stracić żadnej minuty. Skąd ta ambicja? To proste — odpowiada patrząc stale na krosna — jak dobrze pracuję, to i ja mam i państwo ma. Pracować trzeba. Mamy tyle jeszcze do zrobienia. Budować nasz kraj, umacniać pokój, dążyć do zwycięstwa socjalizmu na świecie.

Uparta, ambitna, nie pozwala nikomu pobić swych wyników produkcyjnych — taka opinia ma Helena Piachta w PZPB Nr 2 w Łodzi, laureatka orderu Sztandaru Pracy I klasy.

Józefa Szewczykowa

12 — to 12 lat ponurego dzieciństwa małej dziewczynki, która wraz z czworgiem rodzeństwem przeżyła śmierć ojca 37-letniego tkacza — gruźlika i wszystkie stopnie nędzy.

33 — to 33 lata pracy przy krosnach, jednostajnej, wyczerpującej rujnującej zdrowie. Pracy bez wytchnienia, bez wolnego dnia, pracy wyzyskiwanego człowieka dla kapitalisty.

5 — to 5 lat Polski Ludowej, Polski Józefy Szewczykowej, tkaczki PZPB nr 3 w Łodzi. 5 lat twórczej pracy przy tych samych krosnach.

Józefa Szewczykowa ma lat 50. Nikt nie chce w to uwierzyć. Szew-

czykowa wygląda dużo młodziej. To dzieło ostatnich 5 lat.

„Nie czuję się starsza. Przeciwnie — czuję się coraz młodszą”. Towarzysze pracy potwierdzają. Józefa Szewczykowa pracuje lepiej niż młode tkaczki. 9 razy zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Odznaczona została złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Józefa Szewczykowa nie ma dzieci, „zmarowali mi Niemcy” — mówi. Pracuje, bo chce dać przykład młodym, jak trzeba utrzymywać zdobycze naszego ustroju który dał robotnikom nowe prawa. „Pracuję, bo chcę by młode pokolenie nie przeżywało tej walki, głodu, nędzy i upokorzenia które myśmy przeżywali”. To, co nam dała Polska Ludowa zobowiązuje nas do wdzięczności, a czym jak nie pracą możemy się odwdzięczyć?”.

Na dzień 8 marca podjęła Szewczykowa zobowiązanie doskonalenia słabszych tkaczek. Wynagrodzenia za nadliczbowe godziny ofiarowała na odbudowę Warszawy. Musimy przyczynić się do odbudowy i rozbudowy naszej Polski Ludowej. Musimy budować coraz lepsze życie, musimy budować pokój i socjalizm.

Helena Gudasz

kierownik oddziału przygotowawczego nr 35 miała 12 lat, kiedy wspólna opiekunka wszystkich rodzin robotniczych — nęcza zmusiła ją do szukania pracy. Ojciec SDKP i L-owiek wychowywał dzieci w duchu walki o wyzwolenie klasy robotniczej. Jego życie znaczone było ustawicznymi aresztowaniami i więzieniem. Umarł w 1915 r., zostawiając dzieciom największy majątek jaki zdołał w ciągu krótkiego życia zgromadzić: wolę walki o socjalizm.

Majątek został równo podzielony między dzieci. Sanacyjny reżim usiłował wydrzeć im postępowe przekonan. Gudaszowa dostała się do więzienia, brat jej skazany został na 10 lat izolacji karnej, siostra przesie działa rok w więzieniu, mąż — 4 lata. Ale majątku ojcowskiego nie zdołano wydrzeć im z serc.

W 39 r. po wybuchu wojny Gudaszowa wyjechała do Związku Radzieckiego, gdzie pracowała jako tkaczka w fabryce. Tam zdobyła tytuł stachanowca i wysokie odznaczenie Min. Przemysłu.

Po wyzwoleniu Polski wróciła do kraju i stanęła w pierwszym szeregu budowniczych Polski Ludowej.

Wyniki pracy wysunęły ją na czoło ruchu współzawodnictwa. Pięciokrotnie zdobyła pierwsze nagrody. Podsumowaniem tych nagród był brązowy Krzyż Zasługi, a potem Order Sztandaru Pracy.

Od chwili kiedy Helena Gudasz stanęła po raz pierwszy zalekniiona przy maszynie tkackiej minęło 25 lat.

Ojciec mój zaczął walkę, myśmy zwyciężyli pierwszy etap. Droga była długa i ciężka, ale zwycięstwo olbrzymie. Przyniosło ono kobiecie pełne wyzwolenie. Wszystkie prawa obywatelskie, polityczne i społeczne. Musimy te zdobycze utrzymywać, musimy stale myśleć o tym, że walczymy o jeszcze lepszy ustrój, o socjalizm. Walczymy o pokój, którego utrwalenie jest gwarancją powodzenia i realizacji naszych ideałów. Pod tym hasłem obchodzić będziemy nasze święto — Międzynarodowy Dzień Kobiet. Nasze farbyczne Warty Pokoju protestują przeciw wojnie. Nasze zobowiązania produkcyjne mówią o naszych pokojowych dążeniach. Dla nas istnieje tylko jedna walka — walka o pokój — walka o pokój i socjalizm.

Sytuacja kobiet w krajach kapitalistycznych

Kobieta - naukowiczka O zdobyciach kobiet w krajach demokracji

Jednym z narzędzi walki burżuazji przeciwko demokracji i socjalizmowi jest twierdzenie o niepełnej wartości kobiety jako członka społeczeństwa. Cel jest prosty. Trzeba wyłączać kobiety, stanowiące połowę ludzkości, z życia społecznego i politycznego, z toczącej się walki klasowej, aby zahamować nury rozwoju społecznego, aby przedłużyć życie kapitalizmu.

Ci sami domagający, głoszący teorię o niższości kobiet, ośmielają się deklamować z emfazą, że to oni właśnie stoją na straży wolności i prawdziwej demokracji. Wystarczy jednak przyjrzeć się sytuacji kobiet w czołowym kraju kapitalistycznym w Stanach Zjednoczonych, aby przekonać się, jak nędzna, zakłamana jest ta burżuazjowa demokracja.

Oficjalnie kobiety amerykańskie, na podstawie federalnych i ogólnostanowych ustaw, są równouprawnione. Ale tylko oficjalnie, bo wielka jest rozbieżność między samym prawem, a możliwościami wykorzystania go. Jak tu bowiem mówić o równouprawnieniu, gdy w 8 Stanach wyłącznie mężczyźni posiadają prawo rozporządzania majątkiem rodziny, gdy w 6 Stanach kobiety nie wolno rozporządzać własnym zarobkiem, który ustawowo należy do męża, gdy w 4 Stanach ogranicza się kobietom prawo zawierania umów, gdy kobieta za swoją pracę otrzymuje 65 proc. za płaty, jaką otrzymałby mężczyzna. Klęska bezrobocia dotknęła w USA przede wszystkim kobiety, jako „element mniej wartościowy”. Miliony kobiet amerykańskich, których praca w czasie wojny mnożyła złote dolary, przeznaczone dla rekinów z Wall Street, bez skrupułów wyrzucono na ulicę, nędzę i poniewierkę.

W kraju klasycznego parlamentaryzmu, w Anglii, prawo oficjalne klęci się również z rzeczywistością. Formalnie Angielki posiadają prawa wyborcze. Lecz faktycznie, dla wykorzystania tych praw wymaga się od nich odpowiedniego cenzusu naukowego, odpowiedniego stanu majątkowego.

Jedną z najbardziej haniebnych form dyskryminacji kobiet w Anglii jest stosowanie niższej płacy za ich pracę. Kilka milionów kobiet w An-

glii pracuje na równi z mężczyznami w fabrykach, zakładach, w handlowych przedsiębiorstwach, lecz za tę samą pracę otrzymują tylko 50—70 proc. płacy mężczyzny. Kapitałista, wyciskujący wszystkich swych robotników, wyciska podwójnie kobiety - robotnice.

We Francji, kraju typowo burżuazyjnym, istnieje wprowadzone ustawa, przewidująca równą płacę za równą pracę. Nie przeszkadza to jednak ocenić pracy kobiety w przemyśle o 10—15 proc., a w rolnictwie

o 20—30 proc. niższą niż pracę mężczyzn. Zle się dzieje kobietom francuskim. Coraz trudniej wykarcić rożnię, coraz trudniej zdobyć odzież dla dzieci, coraz trudniej żyć.

A w innych krajach kapitalistycznych? W Hiszpanii 20 tysięcy kobiet znosi katusze w frankistowskich więzieniach. W Belgii, Szwajcarii i Argentynie kobiety pozbawione są prawa decydowania o osobistym majątku. W Turcji, kobieta pracująca na posadzie państwowej, na pierwsze żądanie męża musi ją porzucić.

Ale zarówno kobiety Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, jak i krajów kolonialnych i zależnych nie godzą się z istniejącym stanem rzeczy. Trwa nieustanna uporczywa walka. W tej walce nie ma różnic narodowościowych, rasowych. Jest tylko jeden wspólny cel: zrównanie hańbiącego jarzma, Droga prowadząca do tego celu jest dla kobiet walczących jasna: zjednoczenie się w światowym obozie Pokoju, Postępu i Demokracji.

F. Mańska

Doskonale wyniki walki z gruźlicą w ZSRR Wywiad z docentem dr St. Hernungiem

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę ze znakomitym specjalistą chorób płucowych, docentem dr Stanisławem Hornungiem, który bawił niedawno w Związku Radzieckim z delegacją polskiej służby zdrowia.

— „Walka z chorobami społecznymi, a zwłaszcza z gruźlicą — oświadczył dr Hornung — została wysunięta na czoło zadań radzieckiej służby zdrowia od pierwszych dni budowy Państwa Radzieckiego. W przedrewolucyjnej Rosji gruźlica szerzyła się przede wszystkim wśród klasy robotniczej, wyciskiwanej i wędrującej w fatalnych warunkach mieszkaniowych i zdrowotnych. Np. w Petersburgu, w dzielnicy zamieszkałej przez klasy posiadające, na 10 tys. mieszkańców umierało rocznie 12,5, natomiast w dzielnicach robotniczych — 67,1. Już w 15 lat po zwycięstwie Rewolucji Październikowej śmiertelność na gruźlicę zmniejszyła się o 47,7%.

W Związku Radzieckim ilość zachorowań na gruźlicę maleje z każdym rokiem, dzięki wszechstronemu, nowoczesnemu zapobieganiu gruźlicy i jej odpowiedniemu leczeniu. W ZSRR istnieje gęsta sieć wspaniale wyposażonych poradni przeciwgruźliczych i sanatoriów. Każdy rejon, odpowiadający naszemu powiatowi, posiada własną po-

radnię przeciwgruźliczą, w której pracuje kilkunastu, a w większych rejonach — kilkudziesięciu lekarzy specjalistów. Poradnie te dysponują w rejonowych szpitalach oddziałami przeciwgruźliczymi, rozporządza jącymi zawsze wystarczającą ilością łóżek. Ponadto każdy okręg, odpowiadający naszemu województwu, posiada poradnię wyższego typu, która kieruje pracami organizacyjnymi i metodycznymi oraz sprawuje nadzór fachowy nad pracą lekarzy w terenie.

W tych warunkach można bez trudu przeprowadzać masowe badania radiologiczne ludności. Np. w powiecie zwiennigorodzkim w ciągu roku prześwietlono i zbadano 1/5 ludności całego powiatu. Szczególnie często badani są pracownicy przemysłu spożywczego, górniczy i wszyscy, zatrudnieni w zawodach, narażających na możliwość zachorowania na gruźlicę. Często również badani są nauczyciele oraz dzieci i młodzież szkolna. Każdy noworodek uodporniony jest na gruźlicę szczepionką BCG.

Warto podkreślić, że niezależnie od gęstej sieci poradni przeciwgruźliczych w całym kraju, przy każdej większej fabryce istnieje specjalny oddział przeciwgruźliczy z urzędowym lekarzem specjalistą.

Ogromne znaczenie dla wypracowania podstaw naukowych do walki z gruźlicą, należytego przygotowania kadr badaczy naukowych i lekarzy specjalistów mają specjalne naukowo-badawcze Instytuty Gruźlicy. W chwili obecnej w Związku Radzieckim pracuje 20 takich instytutów o imponującej obsadzie naukowej. Np. we wspaniale wyposażonym Instytucie Gruźlicy Akademii Nauk Medycznych w Moskwie pracuje stale 90 profesorów, docentów i doktorów medycyny.

Toteż nie dziwnego, że Związek Radziecki może stosować najnowocześniejsze metody walki z gruźlicą. Między innymi wyprodukowana została specjalna szczepionka, która zachowuje właściwości lecznicze około 8 miesięcy. Wszystkie stosowane dotychczas na świecie szczepionki musiały być zastosowane w ciągu 2 tygodni, gdyż inaczej traciły swą moc działania.

Po całym Związku Radzieckim rozsiadana jest sieć wspaniale wyposażonych sanatoriów przeciwgruźliczych. Obok sanatoriów dla doro-

stych, znajdują się specjalne sanatoria dla starszych dzieci i odrębne dla małych. Również chorzy na gruźlicę kostno-stawową ulokowani są w specjalnego typu sanatoriach.

Doświadczenia tego bogatego dorobku radzieckiej służby zdrowia w zakresie walki z gruźlicą, fragmentarycznie tylko przeze mnie pokazany, powinniśmy jak najszerszej wykorzystać w naszych warunkach, co pozwoli nam wydatnie poprawić zdrowotność mas pracujących — kończy docent dr Stanisław Hornung.

Droga na morze

Z dniem 1 stycznia br. Liga Morska przejęła szkolenie marynarskie, które było dotychczas prowadzone w ramach PO „Służba Polsce”.

Do szkoły Mln. Żegluga, Pol. Gdańskiej — Wydz. Budowy Okrętów, Wyż. Szk. Handlu Morskiego oraz do Marynarki Wojennej (Szkoła Specjalistów Morskich) kierowani będą kandydaci, którzy ukończą kurs teoretyczny i praktyczny prowadzony przez Ligę Morską.

Nowy Kurs Przesposobienia Marynarskiego rozpoczyna się dnia 15 marca br.

Na kurs ten mogą być przyjmowani również kandydaci i kandydatki, pragnący poświęcić się sportowi żeglarskiemu.

Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela Liga Morska w Łodzi ul. Piotrkowska 123 prawa oficyna, II wejście.

Co na to teatry łódzkie?

TEATRY ŚLĄSKA zaopiekowały się zespołami amatorskimi

Państwowe teatry śląskie zobowiązały się do stałej opieki nad teatrami amatorskimi.

Zobowiązanie objęcia patronatu nad zespołami amatorskimi woj. śląskiego podjęły: Państwowy Teatr Śląski im. Wyspiańskiego w Katowicach (teatr ten opiekuje się już 11 Państwowymi Domami Kultury), Państwowy Teatr Ziemi Opolskiej i Państwowy Teatr w Bielsku-Cieszyńskim.

Nauka jest orężem człowieka w walce o treść i formę życia ludzkości. Kobiety przez długie wieki nie miały dostępu do studiów i w rezultacie stały bezbronne i bierno wobec najistotniejszych zagadnień.

Dzisiaj przynajmniej każdemu człowiekowi przysługują prawo do kształtowania życia.

Kobiety radośnie, gromadnie podjęły prace naukowe, rozumiejąc, że stwarza im to możliwość twórczego udziału w życiu zbiorowym. Władzą kobiety na wielu stanowiskach i ufamy, że wniosą one pełnię nowych, niewyczerpanych jeszcze sił, zapału i wiary w możliwość osiągnięcia najśmielszych zdobyczy.

Nie można ponadto niedocenić faktu że kobieta z natury swej była i jest czynnikiem pokoju. Udział kobiety w walce o pokój świata jest decydujący.

Międzynarodowy Dzień Kobiet, obchodzony jest przez kobiety postępowe całego świata pod hasłem utrwalenia pokoju. Należy się spodziewać i wierzyć w to, że wola kobiet, partia ich czynna postawa w pracy, przekreśli wszystkie nadzieje obywateli wstępców i podlegaczy wojennych.

„Będziemy broniły pokoju“! — cświadczy robotnice przemysłu odzieżowego

Robotnice i kobiety całego świata uczcą MIEDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIEC wzmocniły pracę i zdecydowanie postawą w walce o pokój.

Zadokumentowaniem tego stanowiska są wypowiedzi produkcyjnych robotnic zakładów konfekcyjnych w Łodzi.

IRENA MILCZAREK, roczna guziczarka w ZPO im. Dr. Próchnika, b. wzięła udział w 239% normy i 100% jakości, b. wzięła udział w Bremen Gross-Rosen i Kulscha-vo: oświadcza:

„Wycieżona nasza praca, podniesienie produkcji i jakości jest najlepszą odpowiedzią na kłopoty wojenne. Robotnice polskie pragną pokoju dla Polski Ludowej i potrafią go bronić”.

ZOFIA LUBUSZANNA, szwaczka maszynowa w ZPO im. Dr. Wiedokowskiego, członek PZPR (182% normy i 100% jakości), b. wzięła udział karnego w Lipsku, oświadcza:

„Ważniejsza praca, dobra produkcja, solidarność mas pracujących, poświęcenie i poświęcenie państwa i zwycięstwa nas przed podległością wojennymi. Państwo moim i bogactwo jest gwarantem pokoju”.

STEFANIA KUBIK, zatrudniona w „Włocławcu”, szwaczka maszynowa, b. wzięła udział w 239% normy i 99% jakości, oświadcza:

„Nie chcemy wojny. Pracujemy dla pokoju, dla dobra całego narodu i nie będziemy oszczędzały sił, aby pokój utrzymać”.

WANDA BORATINI, znacznikarka łódzkiej ZPO przy ul. Sterlinga, członek PZPR (158% normy i 100% jakości), podziela wypowiedzi towarzyszek pracy:

„Praca polepsza warunki życia klasy pracującej, zapewnia jej dobrobyt. Robotnice bronić będzie zwyciężczy Państwa Socjalistycznej i stać na straży pokoju”.

Koło Ligę Kobiet, pracownicę CZPO z okolicy M. D. K. postanowiło zawładnąć współpracę z koloniami wszystkich zakładów przemysłu odzieżowego w całym kraju, celem przeprowadzenia racjonalnej akcji oszczędnościowej, i ośmielnie podnieść skłócenie produkcji.

„Poza tym członkinie Koła zobowiązały się prowadzić akcję propagandową i kulturalną na wsi, zakładając biblioteki, świetlice i wychowując masy w sposób zgodny z wytycznymi Państwowej Organizacji Partyjnej PZPR”.

Do dalszych zobowiązań należy praca kulturalno-oświatowa wśród absolwentek szkół przesposobienia przemysłowego, przebywających w internatach w Łodzi i Pabianicach, oraz urządzanie poradni i dyskusji na tematy społeczno-polityczne dla członkin Koła.

JADWIGA JASTA (30)

Wk 22558..?

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

Było jeszcze jakieś zagubione ogniwo, tajemnicze i bez związku z innymi, jak te, które sobie skojarzył, ale nie mógł go w żaden sposób ulowić. Przymknął oczy. Próbował zdrzemnąć się i nie myśleć o dziwnej sprawie.

O drugiej przyszedł Rudek, doktor i oficer milicji. Był to sympatyczny czterdziestoletni mężczyzna o inteligentnej twarzy i bystrych oczach. Był w cywilu. Nosił szary garnitur i czerwony krawat.

— Czy zmęczy pana opowiadanie? — zapytał uprzejmie doktora.

— Zaraz zobaczę, jak się czuje.

Zostawił ich w sąsiednim pokoju i wszedł do Filipa.

— Jak się czujesz „zagazowana ofiara”? — zapytał żartobliwie.

Filip otworzył oczy. Był wypoczęty. Nawet głodny.

— Doskonale. Mdości minęły. Chciałbym niedługo wstać.

Lekarz zbadał puls. Nacisnął powieki, obejrzał białka oczu. Kazał pokazać język.

— Rzeczywiście jest dobrze. Zdaje się, że zatrucie minęło bez śladu. Zjesz solidny obiad — Emilci rosół na pewno postawi cię na nogi, jak zwykle. A teraz mój chłopce, sprowadziłem ci przedstawiciela milicji, który chciałby z tobą pomówić. Myślę, że czujesz się na siłach?

— Naturalnie — ucieszył się. — Czekałem na to od rana.

— Dzień dobry — powiedział oficer, siadając w fotelu. — Może pan zapali papierosa?

— Dziękuję, nie mam ochoty. — Filip, nie mógł jeszcze przewyciężyć odrazy. Papierosy przypominały mu wczorajszą scenę.

Milicjant zaciągnął się dymem.

— Proszę opowiedzieć całą historię. Potem będziemy zastanawiać się nad szczegółami.

Filip ułożył się wygodnie i patrząc w bystre oczy słuchającego starał się po kolei i dokładnie oddać przebieg całej sprawy. Gdy skończył, tamten zapytał:

— No, dobrze, a gdyby się okazało, że dyrektor jest od rana w biurze i że to była halucynacja?

— Niemożliwe — krzyknął porywczo. — Dałbym sobie rękę uciąć, że to prawda.

— No tak, to prawda. Dzięki pana stanowczości trafiliśmy na ślad ciekawej afery, która nas już od pewnego czasu interesuje. Dobrze, że pana przyjaciele panu uwierzyli i nas szybko zawiadomili.

— Więc panowie wiedzą coś jeszcze o tej sprawie?

— No tak — uśmiechnął się oficer. — Ale to są rzeczy, których nie możemy na razie ujawniać. Pan może nam jednak wiele pomóc w całkowitym rozwikłaniu tej sprawy. Wspomniał pan o dalszych ogniwach tej historii, które są dla pana niezrozumiałe, a które pan przed pół godziną skojarzył. Słucham.

Filip opowiedział o podsłuchanej rozmowie, o cygance i o wagonie. Jest jeszcze jeden moment, którego nie mogę sobie przypomnieć — kończył. Jeszcze gdzieś na pewno widziałem tę cyfrę.

Oficer notował coś w czerwonym notesie.

— Czy zna pan dobrze inżyniera Zarębę i co pan o nim sądzi? — zapytał niespodzianie.

— Zaręba — wykrzyknął Filip pocierając czoło. — To właśnie Zaręba, panie inspektorze. Nareszcie złapałem. Gdy przyszedłem pierwszy raz do fabryki, Rudek zaprowadził mnie do Zaręby. Gdy się z nim witałem, wypadła mu z kieszeni kartka. Podniosłem ją. Był na niej napisany czerwonym ołówkiem ten numer. Zaręba był wtedy jakby zmieszany. Ale nie zwróciłem na to specjalnej uwagi.

Inspektor roześmiał się i poklepał dłońmi po szeroko rozstawionych kolanach.

— Jest pan zupełnie jak magnes, który przyciąga ogniwa tej sprawy. Zabawny doprawdy przypadek. Czy jest pan w dobrych stosunkach z Urszulą Wadecą, kochanką Zaręby? Podobno pan ją zna?

Był nieprzyjemnie zaskoczony jej nazwiskiem.

— Owszem, znam ją od dawna.

d. c. n.

Sroda 8 MARGA
DZIS: Wincenego
JUTRO: Franc, Katarzyna

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 203-60
Pogotowie Ratunkowe PCR 104.44, 134-15
117-11
Straz Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 109-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżury aptek: Gromkowskiej (Obrońców Stalingradu 25)
Jarzębowski (Pabianicka 212)
Kraszewska (Jaracza 32)
Luszczyńska (Marsa, Stalina 50)
Krych (Katna 54)
Rydel (Kopernika 26)
Wagner (Piotrkowska 67)
Apt. Spół. nr 58 (Plac Kościelny 8)

Teatry

PASSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godzinia 19.15 „Odwety”
Kruczkowski
PASSTW. TEATR POWSZECHNY: o godz. 19.15 „Niemy”
Kruczkowski
TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 272-70: o godz. 19.30 — „Romans z Wodewila”
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTANIA” — o godz. 19.15 „Królowa Przed mieścią”
PASSTWOWY TEATR NOWY (ul. Dąbrowskiego 34) — o godz. 18 „Brygada szlifierska Karhana”
PASSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” o godz. 9.30 i 12 (dla szkół)
PASSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” o godz. 17.15 „Złota rybka”
PASSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — ul. St. Jaracza 2 — o godz. 19.30 Szolem Alejchem „Jakubchuz”

Kino

ADRIA (dla młod.) — „Spart” — godz. 16, 18, 20.
BALTYK — „Ziemia wola” — godzina 16, 18, 30, 21; dozow. od lat 14.
BAJKA — „Dubrowski” — godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 10” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młod.) — „Dusze czarnych” — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Niebezpieczeństwo śmierci” — godz. 18, 20; dozow. od lat 18.
POLONIA — „Torpedowice nleuglety” — godz. 17, 19, 21; dozow. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE — „Konstanty Zastanow” — godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
ROBOTNIK — „Pastelnia Parmeńska” — I seria; — godz. 18, 20; dozow. od lat 18.
ROMA — „Konfrontacja” — godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
REKORD — „Chłopiec z przedmieścia” (dla młod.) godz. 16; „Cyrk” godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
STYLLOWY — „Ostatni etap” — godzina 18, 20, 30; dozow. od lat 12.
SWIT — „Sumienie” — godz. 18, 20; dozow. od lat 14.
TECZA — „500 cm” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 14.
TATRY — „Dzieci ulicy” — godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14.
WISLA — „Pastelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21; dozow. od lat 18.
WŁOKNIARZ — „Awantura na wsi” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 14.
WOLNOSC — „Pastelnia Parmeńska” — II seria — godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 18.
ZACHETA — „Czarna ścieżka” — godzina 18, 20; dozow. od lat 10.
DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

KANDYDATÓW na KORESPONDENTÓW(tki) z terenów Wielkiej Łodzi i województwa Łódzkiego

SPORT

Z KARTEK HISTORII

Kobiety w sporcie



Mistrzyni świata Nina Dumbadze (ZSRR)

„Kobieta to słaba, niezachartowana istota — nie nadająca się do wielu obowiązków, które spełnia za nią mężczyzna”.

Na szczęście taki pogląd należy już do przeszłości. Dziś kobiety ramie w ramie kroczą w jednym szeregu z mężczyznami, spełniając te same obowiązki jakie nakłada na nie odbudowa Ojczyzny.

Szwecja - Edmonton Mercury 5:3

Drużyna hokejowa Edmonton Mercury, która na reprezentowała Kanadę na hokejowych mistrzostwach świata, doznała pierwszej porażki w czasie swego tournée po Europie, przegrywając z reprezentacją Szwecji 3:5 (0:1, 2:3, 1:0).

Porażka mistrza świata

Tradycyjny konkurs skoków narciarskich w Holmenkollen wygrał 20-letni Norweg Falkanger, uzyskując 217,5 pkt.

Radio

ŚRODA, 8 MARCA
11.55 Sygnał; 12.00 Hejnal; 12.04 Dzieńnik połud.; 13.30 Muzyka; 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI — wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej”; 14.00 Pog. z cyklu: „Prawa i życie”; 14.15 Komunikaty; 14.20 Muzyka kameralna Mozarta; 14.55 Koc. solistów; 15.30 „O połowach śledzi”; — pog.; 15.50 Muz.; 15.55 Muz.; 16.00 Dziennik popoł.; 16.20 Aktualności; 16.25 Przemówienie v-przewodniczącej Zarz. Woj. Ligii Kobiet H. Dumalskiej; 16.35 Kwadrans arń operowych; 16.50 Opowiadanie Konstantego Simonowa pt. „Mala”; 17.00 Koncert w wykonaniu Zespołu Instrumentalnego; 17.45 Reportaż dla świetlic młodz.; 18.00 „Z kraju i ze świata”; 18.15 Muzyka; 18.40 „Wszelchnia Radłowa” kurs I — Wykl. z cyklu: „Nauka o Polsce i geografii Polski”; 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 Koc. Krak. Ork. i Choru P. R.; — 20.00 Dzieńnik wiecz.; 20.40 Muzyka; 21.00 Koncert Chopinowski — gra Waldemara Maciszewski; 21.30 Montaż z Centralnej Akademii zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet; 22.00 Wład. sportowe; 22.05 Muzyka; 22.15 Muzyka; 22.20 Koncert z Pragi (Czechosłowacja); 23.00 Ost. wiad.; 23.10 Program na jutro; 23.15 Audycja z cyklu: „Symfonie Beethovena”; 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Odwołanie meczu bokserskiego z Rumunią

WARSZAWA, 7.3. Projektowane w dnach 26 i 28 marca występy pięściarzy rumuńskich w Łodzi i Wrocławiu nie dojdą do skutku.

List do Redakcji Piotrków ma pretensje

W związku z artykułem red. J. Nieleckiego w „Dzienniku Łódzkim” „Samy powinni płacić” pragnę zaznaczyć, że red. Nielecki zbyt jednostronnie podszedł do omówionych faktów w swoim artykule, składając cały ciężar winy, na zarządy klubów i działaczy.

Te kilka przykładów, które tu podam niech posłużą, że Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej też nie jest bez winy.

Na terenie Piotrkowa istniejące (przewidywalnie) Podokręgi Piłki Nożnej, mimo nie złożeń w 47/48 r. na walnym zebraniu sprawozdania kasowego i mimo że w okresie działalności tegoż Podokręgu w 48/49 roku są poważne niewyliczenia się z finansów — nie do tej pory w tym kierunku aby wyjaśnić i ukarać winnych ŁOZPN nie zrobił, mimo, że powyższe fakty są mu znane.

Znając bezsilność Podokręgu — trzykrotnie zwracaliśmy się do ŁOZPN aby wypłynął na kluby, które nie przybyły na zawody o zwrot należnych nam kosztów i imno znacznego upływu czasu nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi od ŁOZPN w tej sprawie.

W sprawie ukarania klubów za nie przysyłanie wykazów zawodników, też nie jest ŁOZPN bez winy. Wykaz taki klub nasz wysłał zgodnie z zaleceniem listem poleconym do ŁOZPN, a drugi egzemplarz do Podokręgu w dniu 23.11.1949 r. (mając na to pokwitowanie pocztowe). Jak również w wykazie ukaranych klubów są kluby które już od dłuższego czasu nie istnieją, bądź to się rozwiązały bądź też zfluowały. Podawał o tym Komunikat ŁOZPN i dziś te nie istniejące kluby ŁOZPN karze grzywną. Dowodzi to, że w sekretariacie ŁOZPN jest coś nie w porządku.

JOZEF GROMADZKI Prezes KS „Zwłazkowiec” w Piotrkowie Tryb.

Z ukosa Po co?

Na organizacyjnym zebraniu Społecznego Komitetu Upowszechnienia Czytelnictwa zebrała się ponad setka zaproszonych. Przyjęto statut, wybrano zarząd i ustalono stałe dni miesięcznych zebrań.

Na najbliższe, pierwsze posiedzenie zarząd stawiał się w komplecie. Rozdzielono funkcje, omówiono zadania na cały kwartał, postanowiono zaobowiązać potrzebne wydawnictwa periodyczne, aby „trzymały rękę na pulsi wydawniczym”, jak powiedział prezes, i wyznaczono godzinę zebrań następnego w dniu z góry ustalonym.

Skrupulatny sekretarz przypomniał o tym członkom zarządu wspomnieć raz na piśmie. Na zebraniu przyszło tylko pięć osób. Jedna wyjechała na urlop, o czym ktoś z obecnych wiedział drogą okólną, a druga zachorowała, jak wyjaśnił sekretarz, który po półgodzinnym czekaniu zdecydował się zatelefonować do jej mieszkania. Posiedzenie odbyło się bez sprawozdań z wykonanych prac przez dwie osoby, bo nieobecni członkowie zarządu nie zdali relacji nawet na piśmie.

Na trzech posiedzeniach było tylko trzech członków — reszta nie usprawiedliwiła swej nieobecności. — Jakże uzgodnimy nasze wyjazdy w teren? — zakłopotał się prezes.

Po prostu przydzielmy je osobom nieobecnym — zaproponowano. — A sekretarz zawiadomi je o tym. Ale na następnym posiedzeniu wybuchła burza.

Nie zgadzam się z obarczaniem mnie pracą bez mojej zgody! — zapomniała jedna z pań. — A ja nie mogę poświęcać czasu tutaj, gdy mam inne zajęcia! — zastrzegł się jeden z panów.

To jest praca społeczna — irytowała się druga z pań — a nie urzędowanie! To jest praca dobrowolna!

Zaczęła się przykra dyskusja, pełna pretensji, obrazy i gniewu. Ale nikomu nie przyszło na myśl, że dzisiejsza praca społeczna ma zupełnie inny charakter niż przed wojną; to nie jest praca charytatywna, jaką w większości wypadków była praca społeczna. Owszem, jest to praca dobrowolna, t.j. każdy, kto chce pomóc społeczeństwu w jego dążeniu się wzwyż, może zgłosić swój akces do współpracy. Ale niechże pamięta, że polega to za sobą obowiązki, od których nie wolno się wówczas uchylać. Po co więc do pracy pełnej odpowiedzialności zgłaszają się ludzie, którzy jej w następstwie nie spełniają? Po co?

ERS
Zebrania i odczyty
DZIE:
= W lokalu Stowarz. Inż. i Techników (Piotrkowska 135) o godz. 19 odczyt inż. K. Pręśla pt. „Przedzienie wiotkich sztucznych w przedziałach barwniastych”.
= W Ośrodku Prop. Sztuki (Park Śienkiewicza) o godz. 19.15 odczyt prof. dr J. Z. Jakubowskiego pt. „Nowa Polska i nowi ludzie w dzisiejszej literaturze polskiej”.
= W lokalu (Wigury 4/6) o godzinie 16.30 odprawa sekretarzy Podstawowej Organizacji Partyjnej dzielnicy Górna-Lewa PZPR.
= W sali (Narutowicza 28) o godz. 20 zebranie członków PZPR i Oddz. Organizacji Akademickiej Łódzkiej.
= W lokalu (Poludniowa 11) o godzinie 19 zebranie informacyjne dla Cechu chemicznego czyszczenia.
= W sali (Piotrkowska 96) o godz. 19.15 zebranie wszystkich kobiet zatrudnionych w „Czytelniku” z okazji „Święta Kobiety”.
= W lokalu (Wólczńska 5) o godz. 19.30 zebranie komisji kulturalno-oświatowej Oddz. I Zw. Zaw. Samorządowców.

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”



General Higgins nie zajmował się wojaczką, miał on bardziej interesujące zajęcie jako komendant niemieckiego miasta Bom. Między innymi — napisać czerwoną ołówkiem na dokumentach, przedstawianych przez ekipę z Łodzi, słowo: „no!” (co według najwybitniejszych językoznawców brzmi w ścisłym tłumaczeniu na język polski: „nie”). Zrabowane przez hitlerowców maszyny, znajdujące się w strefie okupowanej przez Dolariaków, nie wróciły do Łodzi. Krupka siedział w mieście Bom, aby być w pobliżu zrabowanych maszyn, które kochał. Nie wiedział on, że maszyny te będą przyczyną niebywałych, nawet jak dla Krupki, przygód. Agapit był wielce zdziwiony, że w tym obcym mieście ktoś go odwiedził. Niespodziewanego gościa cechowało wyśoki zdenerowanie. Najpierw zajął on do szafy, potem pod łóżko (nawiasem mówiąc — jednosobowe). Gdy się przekonał, że tam nikogo nie było, zwrócił się do Agapity. — Pacyń jestem — powiedział nieznanym, rozglądając się lekko dookoła. Obywatel Stanów. Urodziłem się tam, ale jestem Polakiem z pochodzenia. Chcę wrócić do kraju, bo mam dość. — Rzecz prosta — odparł Agapit — władze polskie udzielił panu wizy wjazdowej. — Nie tak to prosto — zaczął gorąco mówić nieznanemu — nie posiadam dokumentów. Przetrzymujcie ja ktoś, kto nigdy nie pozwył, żebym wyjechał do kraju. — A kto taki? — Dan Shercock Higgins... — General? — zapytał Krupka. — Jaki tam znowa z niego general. To jest general od ciemnych interesów.

KUPUJE skórkę futerkową WSZELKIEGO RODZAJU. ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7. PRACOWNIA KRAWIECKA przyjmuje wszelkie poprawki i reperacje. Piotrkowska nr 59 poprzeczna oficyna